

Tarnów, 9.01.2016 r.

## Czy jesteśmy równi wobec prawa?

Rozdanie nr 26 z 28. Turnieju Barometr z dnia 28.12.2015 r.

Słowem wstępu przybliżę opisany problem. W rozdaniu 26, kol. Andrzej Pietrucha wygrał 6BA. Jednak podczas rozgrywki jeden z obrońców usłyszał głośny komentarz ze stołu obok, który mógłby ułatwić życie rozgrywającemu. W związku z tym zostałem wezwany do stołu i poinformowany o przebiegu rozdania. Zebranie faktów zdecydowanie ułatwiło to, że ja również słyszałem ów komentarz stojąc zaraz koło stolika, przy którym miał miejsce problem. Zapoznawszy się z całym rozdaniem stwierdziłem, że rozgrzywka rzeczonoego 6BA nie jest oczywista, a dany komentarz mógł być słyszany przez rozgrywającego i istotnie jego treść mogła być pomocna.

Problem jest dość nietypowy: **nikt przy stoliku nie jest osobą wykraczającą**. Ale jednak jedna strona może być niezadowolona z uzyskanego wyniku. Komentarz był bardzo głośny, ale przecież rozgrywający wcale nie musiał go słyszeć! W tych okolicznościach, zdecydowałem się orzec wynik, który uznałem za najbardziej sprawiedliwy dla obu stron. Utrzymać wynik rozgrywającemu (6BA = 1440), a obrońcom orzec procentowy wynik rozjemczy – 60%. Bardzo istotnym jest pamiętać, że **nikt w takiej sytuacji nie jest uważany za oszusta!** Jediną osobą, która jest wykraczającym w tym rozdaniu, jest autor komentarza.

Orzekanie w rozdaniach związanych z nielegalnymi informacjami jest niezwykle trudne i często kontrowersyjne, niezależnie od tego kto jest jej źródłem. Należy pamiętać, że aby sędzia miał prawo orzec wynik rozjemczy, muszą zostać spełnione trzy warunki:

- Sędzia uznał, że **mogła** zostać przekazana zawodnikowi nielegalna informacja\*
- Zawodnik miał co najmniej dwie logiczne alternatywy zagrań i wybrał tą, która **mogła** być bezpośrednio sugerowana przez dodatkową informację,
- Strona niewykraczająca poniosła w związku z powyższym stratę.

\*nielegalna informacja (w myśl przepisu 16A) to każda informacja, która nie wynika z przepisowych zagrań podczas licytacji i rozgrywki, taktyki, znajomości cech przeciwników i regulaminu zawodów lub nie jest definiowana przez MPB jako legalna.

Proszę zwrócić uwagę na dobór słów! Wystarczy, że nielegalna informacja **mogła** być przekazana, a zawodnik podjął akcje, która **mogła** być zasugerowana. Poniższe przepisy najłatwiej wytłumaczyć posługują się analogią do problemu sędziowskiego, który wszyscy dobrze znamy. **Kiedy nasz partner wypadł z tempa, a my później podjęliśmy jakąś akcje, wezwany sędzia nie przepytuje nas czy zauważyliśmy namysł i czy kierowaliśmy się nim licytując dalej. Rozstrzyga on tylko, czy rzeczywiście wypadnięcie z tempa miało miejsce, oraz czy mogło ono nieść jakąś przydatną dla nas informację.** Podobnie podczas przypadku opisanego przez kol. Pietruchę ustaliłem tylko, czy komentarz mógł być usłyszany i jaką nióst

informacje. W związku z powyższym, uważam podjęty przeze mnie werdykt za najkorzystniejszy dla obu stron i równocześnie sprawiedliwy.

Jednak mówiąc o tym rozdaniu muszę niestety wspomnieć, że popełniłem dwa **bardzo poważne błędy proceduralne** podczas wydawania powyższego werdyktu. Po pierwsze, podjąłem decyzje nie pytając o przebieg rozdania kol. Andrzeja Pietruchy (przede wszystkim ze względu na fakt, że była to końcówka turnieju, a sala wymagała ciągłej uwagi ze względu na wyjątkowy hałas). „Nie słyszałem żadnego komentarza” na werdykt by oczywiście nie wpłynęło (wystarczy, że informacja „mogła być” przekazana). Jednak rozmowa z uczestnikiem takiego zdarzenia jest absolutnie niezbędna. Innym poważnym błędem proceduralnym, był fakt, że awanturnik który był źródłem nielegalnej informacji, nie został przeze mnie w żaden sposób ukarany. **Zapewniam, że takie zachowania już nigdy nie będą tolerowane.**

Na koniec chciałbym ustosunkować się do pytania kol. Pietruchy: **Dlaczego nie został zmieniony zapis na innym stole, gdzie również ten komentarz mógłby być usłyszany?** Jeśli żaden z zawodników przy stole nie zwrócił uwagi na głośny komentarz lub fakt, że mógł on mieć wpływ na rozdanie, to sędzia nie powinien ingerować w zapis uzyskany przy stole. Może komentarz został wygłoszony, kiedy przy rzeczonym stoliku dane rozdanie było już rozegrane? Lub np. rozgrywający zdążył już dokonać decyzję, którą mógł ułatwić komentarz? Albo po prostu przy innym stole komentarz nie został zauważony, ponieważ zawodnicy przy nim byli zajęci rozmową? W każdym razie sędzia nie został wezwany, więc nikt przy stole nie miał wątpliwości co do przebiegu rozdania. Nikt nie czuł się poszkodowany, a w związku z tym, dlaczego sędzia miałby zmieniać wynik?

Owszem, istnieje możliwość że sędzia nie został przywołany wskutek braku znajomości prawa brydżowego przez obrońców, którzy w takiej sytuacji mają prawo do jego interwencji. Jednak nieznanie przepisów brydżowych nigdy nie jest usprawiedliwieniem. Zawodnicy co prawda nie mają obowiązku znać prawa, ale często jego nieznanie prowadzi do straty. Właśnie dlatego powstała inicjatywa publikowania artykułów związanych z MPB na stornie tarnowskiego związku brydża sportowego.

Piotr Wzorek